8 proc.

o tyle od 1 marca wzrosły średnio ceny biletów komunikacji miejskiej w regionie.
WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 9
2012
KATOWICE
04.03.2013

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Rafał Muster: Najbardziej niepokojące jest to, że bezrobocie w województwie śląskim rośnie od kilku miesięcy i nie ma już charakteru sezonowego. » STRONA 5

Tadeusz Skotnicki: Po odliczeniu inflacji realnie górnicy z Katowickiego Holdingu Węglowego w 2012 roku zarobili mniej niż rok wcześniej. » STRONA 4

28 lutego późnym wieczorem podpisano porozumienie kończące strajk generalny w Bitron Poland w Sosnowcu. Pracownicy tej firmy otrzymają 5-procentowe podwyżki płac i 18-miesięczne gwarancje zatrudnienia. Protest w Bitronie trwał niemal półtorej doby.

SUKCES SOLIDARNOŚCI W BITRONIE

Na wynik negocjacji czekała przed budynkiem zakładu cała załoga Bitornu. – Gdy późnym wieczorem odczytaliśmy pracownikom ostateczną wersję porozumienia, zapanowała ogromna radość. Warto być razem, warto być odważnym, warto działać wspólnie – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Foto: TSD

Strajk w Bitronie pokazał, że warto walczyć o swoje. Potrzebne jest tylko trochę determinacji i dobry lider

Zakład stanął

Strajk w sosnowieckiej firmie rozpoczął się w środę 27 lutego o godzinie 14.00. Do pracowników porannej zmiany sukcesywnie dołączali koledzy ze zmiany drugiej i trzeciej. Część protestujących przebywała w zakładowej stołówce, część pilnowała bram zakładu, aby nie dopuścić do wprowadzenia na teren fabryki pracowników zewnętrznych firm, którzy mieliby zastąpić strajkujących i wznowić produkcję. – W czasie trwania protestu było kilka takich prób, ale nie wpuściliśmy nikogo poza naszymi pracownikami – mówi przewodnicząca.

Co kilka godzin uczestnicy strajku obchodzili halę produkcyjną z flagami Solidarności trąbkami i gwizdkami. – Gdy przechodziliśmy koło biur dyrekcji, trąbiliśmy z całych sił, żeby pokazać, że się nie poddamy i będziemy walczyć aż do skutku – opisuje Będkowska.

Trudne rozmowy

W czwartek rano do zakładu przyjechał przedstawiciel zarządu włoskiego koncernu Bitron Roberto Pavarini i ruszyły negocjacje. – To były trudne i żmudne rozmowy, ale osiągnęliśmy kompromis, który jest sukcesem obu stron. Wiedzieliśmy, że nasze postulaty nie są wygórowane i udało się nam je przeforsować. Pracownicy mają gwarancje zatrudnienia i otrzymają podwyżki. Udało nam się też wynegocjować premię świąteczną w wysokości tysiąca złotych – podkreśla Będkowska.

W rozmowach z zarządem Bitronu uczestniczył szef śląskodabrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Jestem zbudowany postawą załogi. To właśnie ta postawa spowodowała, że efekt rozmów jest taki, a nie inny. Pracują tu w większości kobiety, ale mają więcej odwagi niż niejeden mężczyzna. To, jak załoga potrafi działać razem, powinno stać się przykładem dla pracowników i organizacji związkowych w innych firmach – mówi przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Pracownicy Bitronu osiągnęli sukces, bo nie dali sobie wmówić, że lepiej siedzieć cicho i się nie wychylać. Oni pokazali, że warto walczyć o swoje, potrzebne jest tylko trochę determinacji i dobry lider, który poprowadzi ludzi. A pracownicy tej firmy liderkę mają fantastyczną – dodaje Dominik Kolorz.

Wsparcie dla strajkujących

W czwartek przed bramę Bitronu przyjechali pracownicy z innych zakładów i branż, aby wesprzeć strajkujących. – Koledzy z kopalni, koksowni i innych firm pilnowali, żeby nikt nie próbował się siłą dostać do środka. Chronili nas i jesteśmy im za to ogromnie wdzięczni. Mogą na nas liczyć, jeżeli kiedykolwiek będą potrzebować naszego wsparcia

Pracownicy Bitronu osiągnęli sukces, **bo nie dali sobie wmówić, że lepiej siedzieć cicho i się nie wychylać.**

– mówi przewodnicząca „S" w Bitron Poland. – Na tym właśnie polega Solidarność i z tego możemy być dumni – dodaje Dominik Kolorz.

Spór zbiorowy w sosnowieckim zakładzie trwał od kilku tygodni. Pracownicy domagali się podwyżek płac oraz gwarancji zatrudnienia. Jak tłumaczy przewodnicząca, w ciągu ostatnich lat zatrudnienie w Bitronie zostało zredukowane o połowę, a miejsce zwalnianych pracowników zajęły firmy zewnętrzne. W trakcie rozmów „ostatniej szansy" przed strajkiem pracodawca oświadczył, że ewentualne negocjacje na temat zgłaszanych postulatów może podjąć najwcześniej w 2014 roku. – Jeszcze do niedawna pracowało u nas 1200 osób. Dzisiaj jest nas 600 i blisko drugie tyle z firm zewnętrznych. Jesteśmy jednym z najlepszych zakładów koncernu Bitron, wypracowujemy zyski, nasza firma jest w dobrej kondycji finansowej, a mimo to zarabiamy kilka razy mniej od pracowników innych zakładów Bitronu – tłumaczy powody strajku Izabela Będkowska.

Bitron produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu AGD. Większość zatrudnionych w tej firmie to kobiety.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, GRZEGORZ PODŻORNY

W imieniu MOZ NSZZ Solidarność Bitron Poland oraz wszystkich pracowników naszego zakładu chciałabym bardzo gorąco podziękować za ogromne wsparcie, jakie otrzymaliśmy w czasie strajku. Szczególnie jesteśmy wdzięczni przewodniczącemu śląskodąbrowskiej Solidarności Dominikowi Kolorzowi, członkom prezydium Zarządu Regionu oraz pracownikom ZR Piotrowi Kisielowi i Mirosławowi Grzywie za pomoc organizacyjną, prawną i bezcenne wsparcie w negocjacjach. Serdecznie dziękujemy również kolegom z kopalni Piast, Chwałowice, Kazimierz-Juliusz, Zakładu Górniczego Sobieski, Koksowni Przyjaźń, Huty Katowice, Huty Buczek, Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność oraz z wszystkich innych zakładów za to, że byli z nami w tych trudnych chwilach. Dzięki wam nie byliśmy sami w naszym proteście, a wasza obecność i pomoc dodawała nam odwagi i determinacji. Nasz sukces to również wasza zasługa.

Izabela Będkowska,
przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność Bitron Poland

REFERENDUM STRAJKOWE

Daleko do kompromisu

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie trójstronnego zespołu roboczego, którego celem jest wypracowanie wspólnych rozwiązań dla ochrony przemysłu i miejsc pracy przed skutkami spowolnienia gospodarczego i unijnej polityki klimatycznej. Najważniejszym z dotychczasowych osiągnięć rozmów są deklaracje strony rządowej dotyczące wprowadzenia VAT na wyroby stalowe, o co o do wielu miesięcy apelują pracodawcy hutnictwa i związkowcy. Kluczowymi tematami spotkań są także ustawa antykryzysowa i przygotowywane przez rząd zmiany w Kodeksie pracy. » STRONA 3

GÓRNICTWO

Odwiert pokazał węgiel

Wszystko wskazuje na to, że sukcesem zakończy się odwiert mający na celu rozpoznanie złoża w polu po byłej kopalni Jan Kanty w Jaworznie. Prace przy odwiercie zleciła sosnowiecka kopalnia Kazimierz-Juliusz, w którek kończą sie złoża. Odwiert jest realizowany od 7 lutego, na podstawie zgody ministra środowiska. – Odwiert osiągnął dopiero głębokość 280 metrów, ale już uwidocznił węgiel. Dowiercenie się na zakładaną głębokość 690 metrów jest już tylko formalnością. Zaraz potem rozpoczynamy starania o koncesję na wydobycie – zapowiada Grzegorz Sułkowski, przewodniczący zakładowej „S". » STRONA 4

LICZBA tygodnia

26

lat temu 27 lutego 1987 roku zmarł ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie, ruchu trzeźwościowego Krucjata Wyzwolenia Człowieka, autor Planu Wielkiej Ewangelizacji. 9 grudnia 1995 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. W 26. rocznicę śmierci ks. Blachnickiego metropolita katowicki abp Wiktor Skworc złożył na ręce kardynała Angelo Amato, prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych tzw. „Posiotio" czyli opis życia księdza. – Widzę w tym jakiś znak Bożej Opatrzności, bo kiedy kardynał prefekt wyznaczał nam termin przekazania „Posiotio", nie kierował się tym, że 27 lutego jest dniem śmierci ks. Blachnickiego. To dobry prognostyk dla całego procesu beatyfikacyjnego – uznał abp Wiktor Skworc.

WIEŚCI z gospodarki

» **W 2012 ROKU PKB WZRÓSŁ O 2 PROC.** – poinformował GUS. To dwukrotnie mniej, niż rok wcześniej, kiedy dynamika wzrostu wyniosła 4,3 proc. Jak wynika z danych GUS, w IV kwartale ubiegłego roku PKB wyrównywany sezonowo wzrósł zaledwie o 0,2 proc. – Na dalsze spowolnienie tempa wzrostu PKB w IV kwartale 2012 roku wpłynął nienotowany od wielu lat spadek spożycia ogółem oraz nieco mniejszy, niż w III kwartale spadek akumulacji. W efekcie popyt krajowy w skali roku obniżył się o 0,7 proc. – napisał GUS w komentarzu do tych danych.

» **EKONOMIŚCI PROGNOZUJĄ, ŻE W TYM ROKU** tempo wzrostu PKB wyniesie nie więcej niż 1,5 proc. Od początku lat dziewięćdziesiątych taka sytuacja miała miejsce tylko trzy razy. W 1991 roku, kiedy PKB wzrósł zaledwie o 0,7 proc. W latach 2001-2002, gdy dynamika wzrostu wyniosła 1,1-1,4 proc. oraz 2009 roku PKB, kiedy wzrósł o 1,6 proc. Jako najważniejszy powód spowolnienia ekonomiści podawali wówczas spadek eksportu o ok. 15 proc. Teraz główną przyczyną niskiego PKB jest spadek popytu wewnętrznego i brak inwestycji. Wśród regionów zagrożonych zubożeniem wymieniane są m.in. województwa: śląskie, opolskie i kujawsko-pomorskie.

» **NA POCZĄTKU ROKU AŻ 361 PRACODAWCÓW** zadeklarowało zwolnienie w najbliższym czasie 29,6 tys. pracowników, w tym z sektora publicznego 7,5 tys. Dla porównania w styczniu ubiegłego roku zwolnienia zapowiedziało 249 zakładów pracy. Redukcje miały objąć 20,2 tys. pracowników, w tym 5,8 tys. z sektora publicznego.

» **RÓWNOCZEŚNIE – JAK POINFORMOWAŁA** spółka Euler Hermes Collections z Grupy Allianz – w lutym w Polsce upadło 76 firm zatrudniających ok. 4,5 tys. osób. Od początku roku ogłoszono upadłość 166 firm, czyli o 13 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku (147 upadłości).W lutym 2012 roku upadło 79 firm, a miesiąc wcześniej bankructwo ogłosiło 90 przedsiębiorstw.

» **BEZ PRACY JEST JUŻ AŻ 2 MLN 295,7 TYS. POLAKÓW.** Stopa bezrobocia przekroczyła 14 proc. i jest na poziomie najwyższym od sześciu lat.

» **TYMCZASEM W NIEMCZECH W LUTYM** stopa bezrobocia wyniosła 6,9 proc., tyle samo co w styczniu – poinformował Federalny Urząd Pracy.

» **PREZYDENT BRONISŁAW KOMOROWSK**i podpisał ustawę, która pozwala na ratyfikację unijnego paktu fiskalnego. Dokument wszedł w życie 1 stycznia. Ratyfikowało go 12 spośród 17 państw tworzących strefę euro. Na jego zapisy nie zgodziły się Czechy i Wielka Brytania. Dokument wymusza większą dyscyplinę w finansach publicznych i ustanawia sankcje za jej złamanie. Z ośmiu krajów spoza strefy traktat ratyfikowały do tej pory: Dania, Litwa, Łotwa i Rumunia.

» **WEDŁUG DANYCH** Komisji Nadzoru Finansowego w ubiegłym roku od przyszłych emerytów pobrano składki w wysokości 1,3 mld zł. Po odliczeniu wszystkich kosztów, m.in. wynagrodzeń pracowników, opłat za wynajem budynków i rachunki telefoniczne, zostało aż 715 mln zł czystego zysku. Takim wynikiem nie może się poszczycić żadna inna branża. Od początku swojej działalności, czyli w ciągu 14 lat OFE zarobiły na przyszłych emerytach przeszło 16 mld zł.

OPRAC. AK

TRZY pytania

dr Agata Zygmunt, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego

Nie można mierzyć kobiet „męską miarą"

Jak Pani przyjmuje teorie, że dyskryminacja kobiet jest wymysłem ich samych?

– Dyskryminacja kobiet to twardy fakt, potwierdzony danymi statystycznymi. Najlepszymi na to dowodami są różnice w zarobkach kobiet i mężczyzn, podziały na rynku pracy oraz niewielka liczba kobiet na stanowiskach kierowniczych. Wprawdzie świadomość kobiet odnośnie własnej wartości rośnie, ale duża ich część z nich wpisuje się w powszechny stereotyp kobiecości. Narzuca nam go społeczeństwo, w którym dominuje hierarchia męskich wartości. Socjolog Pierre Bourdieu powiedział, że „męska miara jest miarą wszystkiego". Ale przykładana do kobiet, to bardzo niebezpieczne zjawisko. Bo nie ma wątpliwości, że kobiety i mężczyźni się różnią, reprezentują inne cechy, inaczej postrzegają świat.

Z danych statystycznych wynika, że bezrobocie w Polsce ma „kobiece oblicze".

– Mimo że Konstytucja RP i Kodeks pracy zakazują wszelkich form dyskryminacji m.in. ze względu na płeć, to praktyka pokazuje, że bywa inaczej. Wielu pracodawców wciąż posługuje się stereotypem, zgodnie

Najlepszym dowodem dyskryminacji są różnice w zarobkach kobiet i mężczyzn oraz podziały na rynku pracy.

z którym to kobieta zajmuje się rodziną, a mężczyzna tylko jej w tym pomaga. Bardzo rzadko mówi się, że partnerzy dzielą się obowiązkami. W przekonaniu wielu pracodawców kobieta w mniejszym stopniu będzie poświęcać się pracy, bo w hierarchii jej wartości na pierwszym miejscu jest rodzina. Będzie niechętnie zostawać w pracy po godzinach, wyjeżdżać w delegacje, będzie korzystać z opieki nad dziećmi itd.

Mimo wszystko wierzę, że są pracodawcy, którzy doceniają kobiety, m.in. ze względu na posiadane przez nie cenne cechy, których nie mają mężczyźni. Potrafimy być wielozadaniowe, wykonywać wiele czynności w tym samym czasie. Jesteśmy skrupulatne, dokładne i cierpliwe. Przez długi czas potrafimy bardzo dobrze wykonywać monotonne prace, od których mężczyźni uciekają.

Dlaczego praca kobiet jest gorzej wyceniana?

– Nie ma racjonalnego uzasadnienia dla różnego wynagradzania kobiet i mężczyzn za jednakową pracę. Tu powinna obowiązywać zasada równości. Wprawdzie różnice w zarobkach mężczyzn i kobiet zatrudnionych na tych samych stanowiskach trochę się już zacierają, ale nadal w zakładach gdzie np. istnieje system zaszeregowania z określonymi „widełkami" zarobków, pensje kobiet są na poziomie ich minimum, a mężczyźni za tę samą pracę otrzymują najwyższe wynagrodzenia określone w „widełkach". Myślę, że tu również pracodawcy odwołują się do stereotypu męskości, który nakazuje postrzegać mężczyznę jako głównego żywiciela rodziny. Wciąż pokutuje też przekonanie, że zarobki kobiety są tylko dodatkiem do pensji mężczyzny. A przecież coraz więcej kobiet to osoby samotne, które przeczą stereotypowi, że do utrzymania kobiety niezbędny jest mężczyzna.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Jeżeli czegoś nie da się zrobić, wystarczy zawołać kogoś, kto o tym nie wie. Wtedy przyjdzie i to zrobi. Dowód? Proszę bardzo. Dawno, dawno temu między rokiem 1983 i 1991 w dalekiej Australii rozgrywany był słynny ultramaraton Sydney-Melbourne. Dystans morderczego biegu wynosił 875 kilometrów. Jego pokonanie zajmowało największym debeściakom ponad 6 dób. W pierwszej edycji maratonu na starcie oprócz światowej śmietanki długodystansowców zjawił się niejaki Cliff Young, 61-letni farmer, odziany w robocze portki i gumiaki.

Na początku wszyscy myśleli, że facet przyszedł sobie popatrzyć na rozpoczęcie biegu. Dopiero, gdy Cliff podszedł do stolika po numer startowy stało się jasne, że chce wziąć udział w wyścigu. Dziennikarze, organizatorzy i uczestnicy maratonu byli zgodni, albo facetowi brakuje piątej klepki, albo chłopina po paru kilometrach dostanie zawału i raz na zawsze odechce mu się biegania.

I rzeczywiście bieg wystartował, a Cliff od razu został daleko w tyle. Zawodowcy wiedzą, że takiego dystansu nie da się pokonać bez wielu miesięcy treningu i profesjonalnego sprzętu. Cliff tej wiedzy nie miał. Nie wiedział też, że w takich wyścigach trzeba truchtać przez 18 godzin, a potem zrobić 6 godzin przerwy na sen, bo inaczej nie da rady. Nikt mu nie powiedział, więc gdy inni kimali, on biegł dalej.

Każdej nocy zmniejszał się dystans pomiędzy farmerem a resztą uczestników. W ostatnim dniu okazało się, że Cliff minął wszystkich biegaczy i rankiem był już daleko z przodu. Ostatecznie ten niewiarygodny jegomość ukończył bieg na pierwszym miejscu i został narodowym bohaterem w kraju kangurów. Gdyby na starcie biegu ktoś wmówił mu, że „tego nie da się zrobić", to pewnie nigdy nie usłyszelibyśmy o Cliffie Youngu. Historia famrera-maratończyka z antypodów pokazuje, że warto walczyć o swoje nawet, gdy wszyscy dookoła mówią, „że się nie da", „że lepiej się nie wychylać", „że nie warto sobie zawracać głowy".

Foto: TSD

Pracownicy Bitronu nie dali sobie wmówić, że trzeba siedzieć cicho, bo kryzys. Wywalczyli podwyżki i gwarancje pracy.

W zeszłą środę w sosnowieckim Bitronie zaczął się strajk. Pracownicy tej firmy nie dali sobie wmówić, że trzeba siedzieć cicho, bo kryzys. Wiedzieli, że firma przynosi zyski, a pracownicy fabryk tego samego koncernu w innych krajach zarabiają 4 razy więcej od nich. Uwierzyli, że jednak się da i spróbowali. I co? I mieli rację. Podpisali porozumienie i wywalczyli podwyżki oraz gwarancje pracy.

Okazało się, że firmę na to stać, choć wcześniej zarząd nie chciał słyszeć o żadnych podwyżkach. Ale nie ma się co dziwić. Nikt przecież nie da ci więcej, niż musi ci dać, jeżeli się o to nie upomnisz. I nieważne, czy chodzi o twoją pensję, o kolejki do lekarza, czy o zagonienie rządu do roboty. Jeżeli będziemy siedzieć cicho, nie możemy oczekiwać, że coś zmieni się na lepsze. Jak sam boisz się postawić, to możesz być pewien, że nikt nie będzie za ciebie nadstawiał karku. A jak ktoś mówi, że się nie da, tak naprawdę zazwyczaj po prostu mu się nie chce.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

W części spraw robimy kolejne kroki do przodu, w innych nie widać postępu. Przygotowane przez rząd zmiany w Kodeksie pracy są dla nas nie do zaakceptowania – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Daleko do kompromisu

W ubiegłym tygodniu w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie trójstronnego zespołu roboczego, którego celem jest wypracowanie wspólnych rozwiązań dla ochrony przemysłu i miejsc pracy przed skutkami spowolnienia gospodarczego i unijnej polityki klimatycznej. – Aby ten cel osiągnąć, potrzebne jest kompromisowe podejście wszystkich stron rozmów, ale są granice kompromisów. Zarówno korzyści, jak i ustępstwa muszą być rozłożone równomiernie – podkreśla Kolorz.

Jeśli sztywne stanowisko strony rządowej w sprawie przemysłu energochłonnego i zmian w Kodeksie pracy nie ulegnie zmianie, **to szanse na uniknięcie strajku zmaleją do zera.**

Odwrócony VAT? Nareszcie.

Za najważniejsze z dotychczasowych osiągnięć rozmów uznaje deklarację strony rządowej, w tym resortu finansów w sprawie tzw. odwrócenia podatku VAT na wyroby stalowe. Chodzi o to, aby VAT naliczał ostatni podmiot, czyli kupujący. To rozwiązanie, dzięki któremu można będzie zlikwidować szarą strefę zajmującą się nielegalnym importem stali z pominięciem VAT. – Od lat i pracodawcy i związki alarmują, że nielegalny import stali niszczy polskie hutnictwo. Traci na tym ogromne pieniądze Skarb Państwa. Podobnie było z obrotem złomem. Dopiero tzw. odwrócenie VAT unormowało sytuację w tej dziedzinie. Dobrze, że wreszcie dotarło do resortu finansów, że ten sam mechanizm można zastosować w wypadku innych wyrobów stalowych. Liczymy, że w ciągu trzech, czterech miesięcy wejdzie w życie odpowiednie prawo. Dla takich hut jak CMC Zawiercie, Huta Warszawa czy Celsa to kwestia życia lub śmierci. To miejsca pracy dla kilkunastu tysięcy ludzi zatrudnionych bezpośrednio w tych zakładach i w otoczeniu – podkreśla przewodniczący.

Kilka małych kompromisów

Jednym z kluczowych tematów rozmów zespołu jest ustawa antykryzysowa. – W naszej ocenie obecny projekt tej ustawy powiela szereg błędów poprzedniej z 2009 roku. Część naszych uwag przedstawionych w pisemnej opinii została w pewnym stopniu uwzględniona. Chodzi o to, że zbyt ostre kryteria możliwości skorzystania z pomocy rządu w czasie kryzysu spowodują, że mało kto będzie mógł z niej skorzystać. Jest zgoda na złagodzenie tych kryteriów. Niemniej do kompromisu jest jeszcze daleko – podkreśla Kolorz.

Foto: TŚD

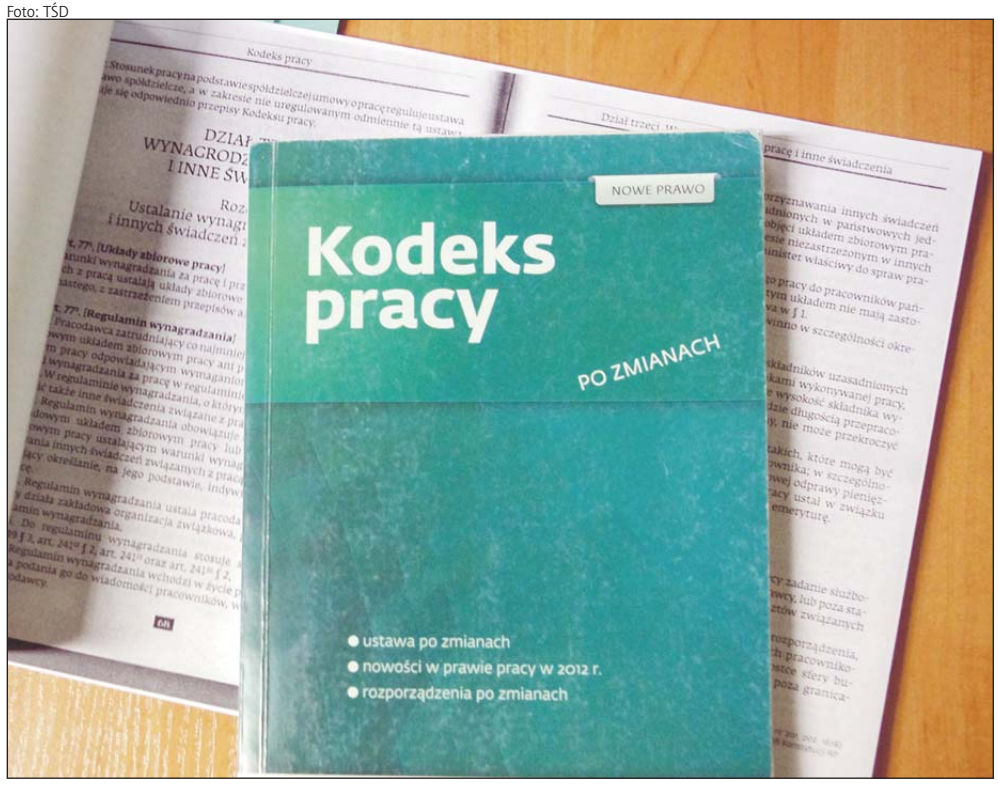

Szykowane zmiany w Kodeksie pracy budzą zdecydowany sprzeciw strony związkowej

Kości niezgody

Największe rozbieżności dotyczą postulowanego przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy wsparcia dla przemysłu energochłonnego oraz przygotowywanych przez rząd zmian w Kodeksie pracy. – Jeśli chodzi o przemysł energochłonny, to widać rozbieżności nie tyle pomiędzy stronami rozmów, a w samym rządzie. Stanowiska resortów gospodarki i finansów są w tej kwestii odmienne. I mamy z tym poważny problem. Bo do Ministerstwa Finansów zdaje się nie docierać, że wszystkie kraje Unii wspierają swój przemysł energochłonny, tylko Polska tego nie robi – mówi szef śląsko-dąbrowskiej „S".

Zdecydowany sprzeciw strony związkowej budzą szykowane zmiany w Kodeksie pracy. – Są dwa projekty zmian. Jeden resortu pracy, drugi poselski. Oba identyczne i oba uderzające w pracowników. Propozycje dotyczące uelastycznienia czasu pracy i wydłużenia okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy są absolutnie nie do przyjęcia. W skrajnej sytuacji oznaczałoby to, że np. przez pół roku pracownik pracuje w piątek, świątek po kilkanaście godzin na dobę, a przez kolejne pół roku po parę dni w miesiącu i nie ma za co opłacić rachunków, ani co do garnka włożyć – ocenia Kolorz.

Przedstawiciele MKPS nie ukrywają, że jeśli sztywne stanowisko strony rządowej w sprawie wsparcia dla przemysłu energochłonnego i zmian w Kodeksie pracy nie ulegnie zmianie, to szanse na uniknięcie strajku generalnego zmaleją do zera.

W tym tygodniu odbędą się kolejne spotkania pozostałych zespołów roboczych zajmujących się sprawami emerytur, umów śmieciowych i służby zdrowia.

Zespół oświatowy miał posiedzenie w miniony piątek. – Przedstawiliśmy nasze kolejne propozycje, ale widzimy, że rozbieżności stanowisk na razie są bardzo duże. Teraz czekamy na spotkanie MKPS z delegacją rządową. Wtedy się okaże, czy są szanse na merytoryczne rozwiązania, czy też jednak dojdzie do strajku generalnego w regionie – mówi Lesław Ordon, szef Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

GRZEGORZ PODŻORNY

Kończą się referenda. Wkrótce spotkanie z delegacją rządową

Większość zakładów i branż zakończyło referenda strajkowe. Kończą się głosowania w placówkach służby zdrowia i w oświacie. W przyszłym tygodniu Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy przedstawi całościowe wyniki akcji oraz podsumuje wyniki prac zespołów roboczych.

– W poniedziałek 11 marca miało odbyć wspólne posiedzenie MKPS, pracodawców i delegacji rządowej, podczas którego będą omawiane efekty prac zespołów roboczych przygotowujących propozycje realizacji naszych postulatów. Na prośbę strony rządowej termin spotkania został przesunięty o kilka dni – poinformował Dominik Kolorz, szef śląskodąbrowskiej Solidarności.

ArcelorMittal Poland

27 lutego zakończyło się trzydniowe referendum w ArcelorMittal Poland S.A. W skład koncernu wchodzą huty w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Chorzowie, Świętochłowicach i w Sosnowcu. W sumie do głosowania uprawnionych było 9,3 tys. pracowników. Oficjalne informacje dotyczące wyników głosowania w AMP S.A podane zostaną we wtorek, ale ze wstępnych szacunków wynika, że referendum jest ważne, a zdecydowana większość głosujących opowiedziała się za przystąpieniem do strajku.

Dla zakładów z tej branży najbardziej istotny jest postulat dotyczący wprowadzenia systemu rekompensat dla przedsiębiorstw, które odczują skutki unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego oraz utrzymania rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze.

DB Schenker Rail

Za solidarnościowym strajkiem generalnym opowiedzieli się pracownicy sześciu zakładów w regionie należących do grupy DB Schenker Rail Polska. Protest poparło 98,5 proc. pracowników, biorących udział w głosowaniu. Frekwencja wyniosła 52,17 proc.

– Nasi pracownicy są gotowi protestować nie tylko w obronie swoich zakładów, ale również innych sektorów. Poparli ważne dla wielu branż postulaty strajkowe, dotyczące m.in. obrony miejsc pracy i utrzymania rozwiązań emerytalnych dla zatrudnionych w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze. Obecne zapisy nie pozwalają wielu naszym pracownikom korzystać z tych uprawnień – mówi Leszek Piskała, przewodniczący Solidarności w DB Schenker Rail Polska.

Zdaniem przewodniczącego największe przełożenie na wyniki referendum w grupie DB Schenker miał postulat dotyczący zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego. Leszek Piskała przewiduje, że już wkrótce zakłady grupy boleśnie odczują podwyżki cen energii, będące skutkiem unijnej polityki klimatycznej. Te podwyżki automatycznie przełożą się na ceny usług oferowanych przez DB Schenker.

Oświata

Do tej pory pracownicy z 328 placówek oświatowych poparli strajk generalny w regionie – poinformowali związkowcy z oświatowej Solidarności. Ogółem za protestem opowiedziało się ponad 75 proc. głosujących. Frekwencja wyniosła średnio 90 proc.

– Trudno podać precyzyjne liczby, bo każda placówka to osobny zakład pracy. Mamy też informacje, że ze względu na ferie wiele z nich przesunęło terminy referendów. Liczymy, że w ciągu najbliższych dni otrzymamy wyniki głosowań jeszcze z co najmniej stu placówek – mówi Lesław Ordon, przewodniczący oświatowej Solidarności w regionie.

Ordon podkreśla, że w referendum pracownicy oświaty szczególnie zamanifestowali swoją dezaprobatę dla działań samorządów, mających na celu dalszą likwidację placówek oświatowych.

– Nie zgadzamy się, by funkcjonowanie szkół postrzegane było przez samorządy wyłącznie przez pryzmat ekonomii, bez refleksji, co stanie się z ich uczniami i pracownikami – mówi Lesław Ordon.

Służba zdrowia

Kończą się referenda strajkowe w placówkach medycznych. Związkowcy z Solidarności służby zdrowia informują, że w większości zakładów opieki zdrowotnej solidarnościowy strajk generalny w regionie poparło już blisko 96 proc. głosujących. Dotychczasowa frekwencja w referendach wyniosła około 54 proc.

– W niektórych placówkach przeprowadzenie głosowań wciąż utrudniają nam pracodawcy. Wbrew opiniom prawnym nie chcą przekazywać stronie związkowej imiennych list pracowników. Ale my referenda i tak tam przeprowadzimy – zapowiada Halina Cierpiał, przewodnicząca Solidarności służby zdrowia w regionie.

AGA, BEA, POD

Z Tadeuszem Skotnickim, kandydatem na członka zarządu KHW z wyboru załogi, rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

Czas na zmiany w KHW

Załóżmy, że jestem górnikiem z jednej z kopalń należących do Katowickiego Holdingu Węglowego. Po co mi członek zarządu z wyboru załogi?

– Po to, żeby mieć większy wpływ na to, co dzieje się w moim zakładzie pracy. Wszystko wskazuje na to, że czekają nas ciężkie czasy i mam tutaj na myśli nie tylko KHW, ale całe polskie górnictwo. W trudnym okresie reprezentant załogi w zarządzie jest szczególnie potrzebny, żeby ważne dla pracowników decyzje nie zapadały ponad ich głowami, tak jak często to się obecnie zdarza. Jeżeli pracownicy KHW obdarzą mnie swoim zaufaniem, oczywiste będzie dla mnie, że w sytuacjach konfliktowych będę zawsze stał po stronie załogi.

Między zarządem spółki i jej pracownikami niejako z natury rzeczy często dochodzi do konfliktów. Ich łagodzenie nie jest łatwym zadaniem...

– Zdaję sobie sprawę, że funkcja, o którą się ubiegam, będzie wymagać ode mnie, abym był w pewnym sensie negocjatorem. Jestem związany z górnictwem od początku mojej kariery zawodowej. Od ponad dekady pracuje w KHW, więc znam tę firmę i jej pracowników. Reprezentant załogi w zarządzie będzie spełniał dobrze swoją rolę tylko wtedy, gdy naprawdę identyfikuje się z tą załogą. Dlatego też nie wyobrażam sobie, żebym mógł pełnić tę funkcje dłużej niż dwie kadencje. A o reelekcję po zakończeniu pierwszej kadencji będę się ubiegał tylko pod warunkiem, że będę miał konkurencję.

To mocna deklaracja...

– Ale jednocześnie konieczna. Człowiek jest istotą ułomną i każdemu, kto zajmuje tego typu stanowisko po pewnym czasie zmienia się perspektywa i traci kontakt z tymi, których ma reprezentować. Po prostu bardziej staje się członkiem zarządu niż reprezentantem załogi. A taki ktoś nie jest pracownikom do niczego potrzebny.

Jedną z największych bolączek pracowników spółki są wynagrodzenia. W zeszłym roku realna wartość płac górników z KHW spadła. Zarząd spółki forsuje motywacyjny system wynagrodzeń, na którym zdaniem związkowców pracownicy tracą. To chyba kiepska motywacja?

– W założeniu wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w naszej spółce w 2012 roku miał wynieść 2,8 proc., jednak w rzeczywistości płace wzrosły zaledwie o 0,8 proc. Tak więc po odliczeniu inflacji realnie górnicy zarobili mniej niż rok wcześniej. Problem z motywacyjnymi składnikami wynagrodzeń polega na tym, że pracownicy nie mają żadnego wpływu na zasady jego funkcjonowania. Tego typu rozwiązania mogą się sprawdzić tylko, jeżeli będą wynikiem porozumienia między załogą i zarządem. Jeżeli motywacyjny system jest narzucony odgórnie i pełni jedynie funkcje sztucznego regulowania wynagrodzeń, na pewno nie przełoży się on na lepszą i bardziej wydajną pracę.

Tadeusz Skotnicki ma 55 lat. Od 29 lat jest związany z górnictwem węgla kamiennego. Jest inżynierem inwestycji, przygotowania i ekonomiki produkcji KWK Wujek. Od wielu lat jest członkiem NSZZ Solidarność. Jest żonaty, ma jedno dziecko.

Popierają kandydata

Dominik Kolorz:

W KHW zdecydowanie nadszedł czas na zmiany. Członek zarządu spółki z wyboru załogi musi być człowiekiem, który jest tej załogi częścią, który identyfikuje się z jej problemami. Na tym stanowisku ważna jest przede wszystkim wrażliwość społeczna. Wielu ludzi po pewnym czasie zasiadania w zarządach traci te cechy. Dlatego jeszcze raz powtórzę, w holdingu czas na zmiany. Tadeusz Skotnicki jest kandydatem, który wywodzi się z załogi, który zna jej problemy od podszewki i nigdy nie zasiadał w zarządzie spółki. Dla górników z KHW to najlepszy z możliwych kandydatów. Jestem przekonany, że jako reprezentant załogi w zarządzie holdingu, będzie rzeczywiście reprezentował interesy zwykłych górników, a nie jakichś wybranych grup i zabetonowanych układów.

Piotr Bienek:

Znam Tadeusza od wielu lat i nigdy się na nim nie zawiodłem. To doskonały fachowiec z ogromną wiedzą i doświadczeniem, z którego rad i pomocy wielokrotnie korzystaliśmy, zwłaszcza w trakcie trudnego procesu łączenia kopalń Wujek i Śląsk. To także dzięki niemu udało nam się przeprowadzić tę operację tak, aby zminimalizować jej bolesne wobec pracowników skutki. Tadek nie raz sprawdził się w ciężkich sytuacjach, dlatego jestem przekonany, że świetnie poradzi sobie również na stanowisku członka zarządu z wyboru załogi. Wiem też, że w trudnej sytuacji Tadek będzie potrafił postawić się zarządowi, jeśli od tego będzie zależało dobro pracowników.

Odwiert pokazał węgiel

Wszystko wskazuje na to, że sukcesem zakończy się odwiert mający na celu rozpoznanie złoża w polu po byłej kopalni Jan Kanty w Jaworznie. Prace przy odwiercie zleciła sosnowiecka kopalnia Kazimierz-Juliusz, w której kończą sie złoża. Odwiert jest realizowany od 7 lutego, na podstawie zgody ministra środowiska.

– Wprawdzie odwiert osiągnął dopiero głębokość 280 metrów, ale już uwidocznił węgiel. Z naszych opracowań wynika, że w polu po Janie Kantym znajduje się 25 mln ton węgla. Dowiercenie się na zakładaną głębokość 690 metrów jest już tylko formalnością. Zaraz potem rozpoczynamy błyskawiczne starania o koncesję na wydobycie – zapowiada Grzegorz Sułkowski, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Sułkowski wyjaśnia, że rozpoczęcie wydobycia w polu po byłej jaworznickiej kopalni jest jedyną szansą dla Kazimierza-Juliusza na przedłużenie jej funkcjonowania o 20-30 lat. Jednocześnie informuje, że dyrekcja Kazimierza-Juliusza w drodze przetargu już wybrała firmę, której zadaniem będzie przygotowanie wniosku koncesyjnego. Od dłuższego czasu prowadzone są też wstępne rozmowy z ewentualnymi inwestorami. – Sami nie damy rady przygotować pokładów wydobywczych. Dla naszej samodzielnej kopalni 400 mln zł to ogromne pieniądze – mówi Sułkowski.

Największym wyzwaniem dla Kazimierza-Juliusza będzie uzyskanie pozytywnej opinii środowiskowej od władz Jaworzna. Prezydent Sosnowca Kazimierz Górski już zapewnił przedstawicieli kopalni o wspieraniu ich w tych działaniach. – Argumentem przemawiającym za naszym przedsięwzięciem jest zmniejszenie wysokiego bezrobocia w Jaworznie i Sosnowcu poprzez stworzenie blisko 2 tys. nowych miejsc pracy. Rozpoczęcie wydobycia będzie też dla Jaworzna szansą na pozyskanie podatków od działalności kopalni. Zagwarantujemy też, że nasz zakład nie wyrządzi miastu szkody środowiskowej – podkreśla Krzysztof Kiljan, reprezentant załogi w radzie nadzorczej Kazimierza-Juliusza.

Prace przy odwiercie zakończą się najpóźniej na początku kwietnia. Koszt jego wykonania, wynoszący około 1 mln zł, kopalnia sfinansowała z własnych środków.

Kazimierz-Juliusz ma ponad 100 lat i jest ostatnim zakładem górniczym w Sosnowcu. W kopalni pozostało do wydobycia już tylko 2,5 mln ton węgla. Obecnie zakład zatrudnia 1030 pracowników.

BG

Protest w Internecie

Komitet Społeczny Mieszkańców oraz Pracowników KWK Brzeszcze przeciwko budowie drogi S1 uruchomił stronę www.s1brzeszcze.pl, na której publikowane będą wszelkie informacje dotyczące przyczyn i przebiegu protestu w obronie tamtejszej kopalni.

– Za pomocą tej strony będziemy informować mieszkańców Brzeszcz o działaniach naszego komitetu oraz o zagrożeniach, które niesie ze sobą budowa drogi S1 na polach wydobywczych kopalni Brzeszcze. Będziemy też pokazywać, co w tej sprawie robi samorząd naszej gminy i jak dba o przyszłość Brzeszcz oraz interesy swoich wyborców – mówi Stanisław Kłysz, członek komitetu protestacyjnego oraz przewodniczący kopalnianej Solidarności.

Na stronie oprócz pełnej dokumentacji dotychczasowych działań komitetu znalazły się m.in. skany pism do parlamentarzystów z okręgu wyborczego, do którego należy gmina Brzeszcze. – Poprosiliśmy posłów i posłanki, aby poinformowali nas, co mają zamiar zrobić w tej kwestii. Jeżeli nie zainteresują się tą sprawą, będzie to cenna informacja dla mieszkańców naszego miasta przy okazji następnych wyborów – podkreśla Stanisław Kłysz.

6 marca przedstawiciele komitetu protestacyjnego i eksperci z branży górniczej spotkają się z wojewodą śląskim Zygmuntem Łukaszczykiem. Jak tłumaczy Kłysz, to właśnie wojewoda będzie podejmował ostateczną decyzję w sprawie przebiegu feralnego odcinka drogi S1.

14 lutego delegacja komitetu złożyła w siedzibie katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad list protestacyjny przeciwko budowie drogi ekspresowej na polach wydobywczych kopalni Brzeszcze. Pod protestem podpisało się ponad 4 tys. osób.

– Wtedy nie udało nam się spotkać z nikim z władz GDDKiA, ale pani rzecznik Dorota Marzyńska-Kotas obiecała nam, że zorganizuje takie spotkanie. Od tamtej pory, mimo wielokrotnych prób, nie udało nam się do niej dodzwonić – mówi Stanisław Kłysz.

Kontrowersje wokół liczącego zaledwie 40 km odcinka trasy S1, który ma połączyć Mysłowice i Bielsko-Białą, trwają od 2008 roku. Jesienią 2012 roku, GDDKiA przedstawiła cztery warianty przebiegu drogi. Trzy z nich przecinają pola wydobywcze kopalni Brzeszcze, co wyeliminuje z eksploatacji ponad 15 mln ton węgla i zdaniem członków komitetu protestacyjnego może oznaczać konieczność zamknięcia tego zakładu.

KWK Brzeszcze zatrudnia ponad 3 tys. osób i jest największym zakładem pracy w regionie.

ŁK

Od połowy ubiegłego roku obserwujemy systematyczny wzrost bezrobocia w województwie śląskim. Takiej sytuacji w poprzednich latach nie było – ocenia dr Rafał Muster, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego. To już nie jest zmiana sezonowa, ale niebezpieczny trend kryzysowy.

Na Śląsku przybywa bezrobotnych

Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w styczniu bezrobocie w województwie śląskim wyniosło 11,9 proc. Biorąc pod uwagę statystyki dotyczące całego kraju i fakt, że stopa bezrobocia przekroczyła już 14 proc., Śląsk nie wypada najgorzej. Jednak zdaniem dr. Rafała Mustera na problem bezrobocia w naszym województwie należy spojrzeć nie tylko przez pryzmat wskaźników procentowych, ale przede wszystkim z perspektywy liczby osób pozostających bez pracy. A pod tym względem stanowimy krajową czołówkę.

Rośnie bezrobocie w grupie osób, które przekroczyły 50 lat i wśród kobiet. **Mamy już takie obszary, gdzie blisko 65 proc. bezrobotnych to kobiety.**

Zwolnienia grupowe

Jak informuje Paulina Cius, rzeczniczka prasowa WUP, w styczniu w powiatowych urzędach pracy województwa śląskiego zarejestrowanych było ponad 222 tys. osób. To znacznie więcej, niż pod koniec ubiegłego roku, kiedy PUP-y informowały o ponad 205 tys. bezrobotnych. To oznacza, że w ciągu miesiąca liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o ponad 16,7 tys. I jak wynika ze sprawozdań nadsyłanych przez powiatowe urzędy pracy, nadal będzie rosła. – W styczniu 55 firm zgłosiło zamiar dokonania zwolnień grupowych, które mają objąć 2155 pracowników – dodaje Cius. Dla porównania, w styczniu ubiegłego roku pracodawcy zgłosili zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych względem 326 pracowników, a faktycznie w tym trybie pracę straciły 494 osoby. Natomiast w całym 2012 roku pracodawcy zapowiedzieli objęcie zwolnieniami grupowymi ponad 17 tys. osób, a w rzeczywistości redukcje przeprowadzone zostały w stosunku do 8335 pracowników.

Powyżej średniej

Trzeba zwrócić uwagę nie tylko na skalę bezrobocia, ale także na jego zróżnicowanie w poszczególnych powiatach województwa śląskiego. – Najgorzej jest w subregionach północnych, takich jak powiat myszkowski i częstochowski oraz w Bytomiu, gdzie bezrobocie wynosi już ok. 20 proc., czyli znacznie powyżej średniej krajowej – zauważa dr Muster. Pod tym względem wciąż najlepiej wypadają Katowice, gdzie pod koniec grudnia stopa bezrobocia wynosiła 5,2 proc., powiat bieruńsko-lędziński (5,9 proc.) oraz Bielsko-Biała (6,7 proc.). – Najbardziej niepokojące jest to, że bezrobocie w województwie śląskim rośnie od kilku miesięcy i nie ma już charakteru sezonowego. Wcześniej było tak, że bezrobocie wzrastało w miesiącach późnojesiennych i zimowych oraz na początku roku, a później spadało – dodaje socjolog. Jego zdaniem należy się też obawiać rosnącego bezrobocia w grupie osób, które przekroczyły 50 lat i wśród kobiet. – Moje badania wyraźnie pokazały, że osoby po pięćdziesiątce są defaworyzowane przez pracodawców i mają niewielkie szanse na znalezienie pracy.

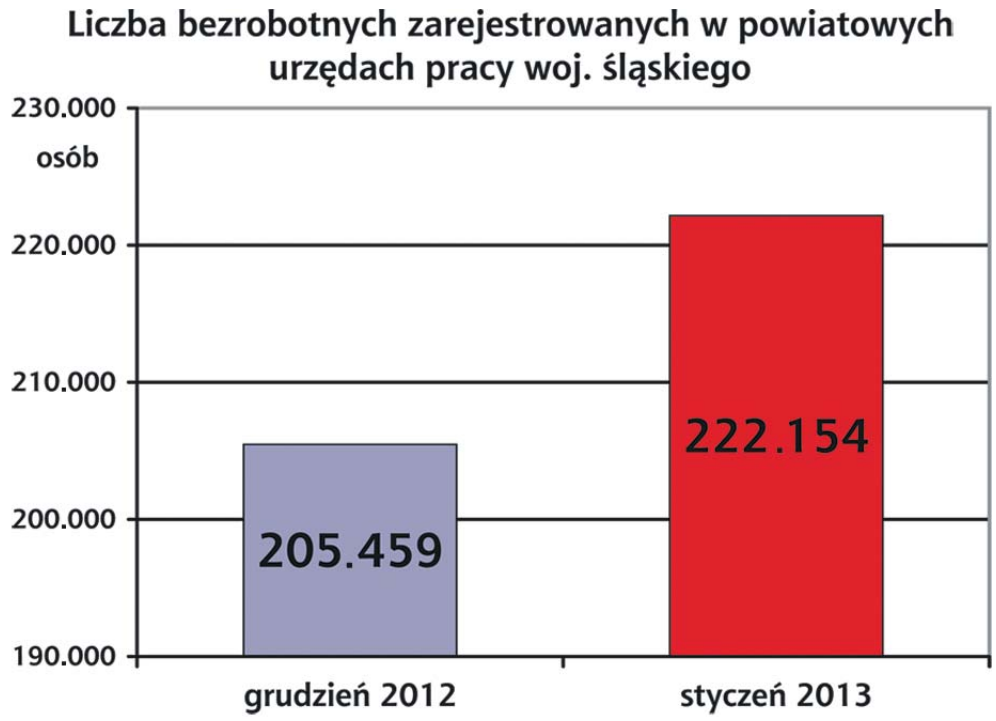

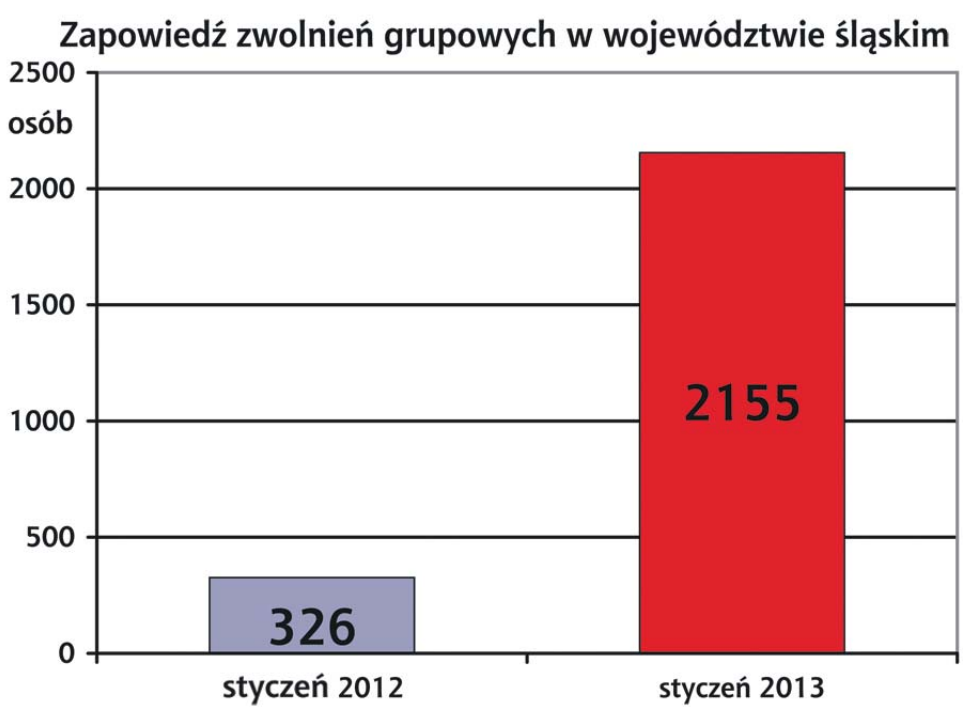

źródło: WUP Katowice

Rośnie też bezrobocie wśród kobiet. Mamy już takie obszary jak Jastrzębie-Zdrój czy Żory, gdzie blisko 65 proc. bezrobotnych to kobiety – informuje.

Biedni pracujący

Zmiany na rynku pracy będą miały dalekosiężne i bolesne konsekwencje dla pracowników. Chodzi nie tylko o pogłębiające się bezrobocie, ale także o coraz większą popularność elastycznych form zatrudnienia, takich jak umowy cywilnoprawne, kontrakty czasowe czy nawet umowy na czas określony, które wymknęły się spod kontroli. – W perspektywie najbliższych lat stała praca etatowa stanie się dobrem rzadkim – podkreśla dr Muster. To oznacza, że na rynku pracy będzie się coraz trudniej zakorzenić na w miarę stabilnych warunkach. – Brak stałej umowy o pracę będzie oznaczał gorsze wynagrodzenie i gorsze zabezpieczenie socjalne, co przełoży się na wzrost liczby osób, które nazywamy „biednymi pracującymi". Należy spodziewać się ubożenia osób aktywnych zawodowo. Do tej pory bycie ubogim kojarzyło się przede wszystkim z brakiem pracy – dodaje dr Muster. Jego zdaniem przykładem może być tyska fabryka Fiata, gdzie w związku z zakończeniem produkcji Pandy zwolnionych zostało 1450 osób. – Tak naprawdę skala redukcji etatów w branży motoryzacyjnej w województwie śląskim jest znacznie większa, niż podają oficjalne statystyki. Gdy zakład musi redukować koszty, w pierwszej kolejności rezygnuje z pracowników zatrudnionych za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

Od 1 marca płacimy więcej za przejazdy komunikacją miejską. Ceny biletów na trasach obsługiwanych przez KZK GOP wzrosły średnio o ok. 8 proc. Jest to już druga podwyżka w ciągu niespełna roku. Ostatnia była w kwietniu.

KZK GOP podniósł ceny

Foto: TŚD

KZK GOP nie wziął pod uwagę faktu, że od wielu miesięcy mamy kryzys, rośnie bezrobocie, a społeczeństwo ubożeje

Do tej pory za przejazd w granicach jednego miasta trzeba było zapłacić 3 zł. Od ubiegłego piątku taki bilet kosztuje 3,20 zł. Za bilet uprawniający do przejazdu w granicach dwóch sąsiadujących gmin, który kosztował 3,60 zł, musimy już zapłacić 3,80 zł. Natomiast cena biletu, który pozwala na przejazd w granicach trzech i więcej gmin, wzrosła aż o 40 groszy – z 4,40 do 4,80 zł. Równocześnie podrożały bilety jedno- i wielodniowe oraz okresowe.

Zdaniem przewodniczącego Regionalnej Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ Solidarność Andrzeja Badury podwyżki są zbyt wysokie. – KZK GOP nie wziął pod uwagę faktu, że od wielu miesięcy mamy kryzys, rośnie bezrobocie, a społeczeństwo ubożeje. Ta podwyżka wpłynie na obciążenie budżetów domowych tysięcy rodzin korzystających z komunikacji miejskiej. Są to nie tylko pracownicy dojeżdżający do pracy, ale także uczniowie i studenci – mówi Andrzej Badura. Jego zdaniem, po tej decyzji KZK GOP przybędzie „gapowiczów" i wzrośnie niezadowolenie. – Dzisiaj kupiłem bilet kwartalny, za który zapłaciłem 376 zł. Aż tyle pieniędzy trzeba wydać, żeby wybierać między zatłoczonym autobusem i tłukącym się przez godzinę tramwajem – mówi Piotr, który codziennie dojeżdża do pracy z Bytomia do Katowic.

Andrzej Badura podkreśla, że podwyżki mają zrównoważyć budżet KZK GOP na 2013 rok. – Zgodnie z planem dochody ze sprzedaży biletów w 2013 roku mają wynieść ponad 268 mln zł, czyli o 13,7 mln więcej, niż w ubiegłym roku. Rok temu była podobna sytuacja. Tyle tylko, że wówczas podwyżki nie zrównoważyły budżetu i już we wrześniu okazało się, że KZK GOP ma dziurę wynoszącą ok. 20 mln zł – mówi Badura.

Anna Koteras, rzeczniczka prasowa KZK GOP tłumaczy, że podwyżki są związane z rosnącymi kosztami organizacji komunikacji miejskiej. – Bilet skasowany przez pasażera pokrywa niecałą połowę rzeczywistego kosztu przejazdu. Decyzja o podwyżkach jest trudna, ale wymusiła ją rzeczywistość ekonomiczna – mówi. I dodaje, że zmiana taryfy jest związana także z modernizacją taboru. – Lepiej wyposażone autobusy i tramwaje oznaczają wzrost kosztów przejazdu – zaznacza.

Związkowcy z Regionalnej Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ Solidarność nie zgadzają się z tą argumentacją. – Podnosząc ceny biletów, KZK GOP zasłania się podwyżkami cen paliwa i rosnącymi kosztami usług świadczonych przez przewoźników. Trzeba jednak zaznaczyć, że to właśnie przewoźnicy, a nie KZK GOP są odpowiedzialni za podnoszenie jakości tych usług, czyli m.in. modernizację autobusów i tramwajów – mówi Andrzej Badura.

AGNIESZKA KONIECZNY

List do komisarza

Śląsko-dąbrowska Solidarność zwróciła się do László Andora, Europejskiego Komisarza ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Wyrównywania Szans z prośbą o interwencję w sprawie sytuacji społecznej w Nexteer Automotive Poland.

– Poinformowaliśmy komisarza o bezprawnym zwolnieniu z pracy Grzegorza Zmudy, przewodniczącego Solidarności w Nexteer Automotive Poland. W naszej ocenie postępowanie zarządu tej firmy świadczy nie tylko o lekceważeniu polskiego i unijnego prawa, ale przede wszystkim prawomocnych wyroków sądu – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

W 2011 roku w tyskim Nexteerze przeprowadzony został legalny strajk ostrzegawczy. Kilka dni później Grzegorz Zmuda, szef zakładowej Solidarności został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Po trwającym kilkanaście miesięcy procesie Sąd Rejonowy w Tychach przywrócił Zmudę do pracy i zasądził na jego rzecz odszkodowanie. 7 lutego wyrok podtrzymał Sąd Okręgowy w Katowicach, oddalając apelację zarządu firmy w tej sprawie. Jednak gdy 11 lutego przewodniczący stawił się w pracy, otrzymał kolejne wypowiedzenie.

– Integracja europejska powinna opierać się nie tylko na budowaniu wspólnych standardów, ale również na wspólnym dbaniu o to, aby te standardy były przestrzegane we wszystkich krajach Wspólnoty i wszystkich zakładach pracy funkcjonujących na jej terytorium. Ich łamanie powinno spotykać się z surową i zdecydowaną reakcją zarówno krajowych władz i wymiaru sprawiedliwości, jak również odpowiednich instytucji europejskich – czytamy w liście do László Andora

– To, co stało się w Nexteer, nie jest niestety odosobnionym przypadkiem. Takie sytuacje zdarzają się coraz częściej w wielu zakładach w Polsce. Niestety nie spotyka się to z żadną reakcją polskich władz, które powinny stać na straży przestrzegania prawa w naszym kraju. Dlatego też postanowiliśmy zwrócić się o interwencję do instytucji unijnych. Sprawa Grzegorza Zmudy na pewno wróci do sądu pracy, ale on i jego rodzina nie mogą czekać przez kolejne kilkunaście miesięcy na to, żeby móc wreszcie wrócić do normalnego życia – podkreśla przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S".

ŁK

Ulgi na razie zostają

22 lutego kolejarskie związki zawodowe zawarły z pracodawcami grupy PKP porozumienie regulujące kwestię ulg przejazdowych na 2013 rok.

Negocjacje dotyczące ulg w kolejnych latach mają zostać zakończone do końca czerwca. – Jesteśmy zadowoleni z tego porozumienia, bo w porównaniu do wstępnych propozycji pracodawców, udało nam się naprawdę sporo osiągnąć. Można powiedzieć, że nasze postulaty zostały zrealizowane w 90 proc., a to należy ocenić jako spory sukces – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Zgodnie z zapisami porozumienia, kolejarze zachowują prawo do 99-proc. ulgi przejazdowej w drugiej klasie połączeń pasażerskich obsługiwanych przez PKP oraz samorządowe spółki kolejowe, m.in. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie. Dodatkowo osoby zatrudnione na kolei przez co najmniej 5 lat, będą miały prawo do wykupu ulgowych biletów na pierwszą klasę za jednorazową opłatą w wysokości 162 zł.

Dzieciom pracowników spółek kolejowych przysługuje 80-proc. ulga w całości finansowana przez pracodawcę. Prawo do ulgi w tej wysokości będą również mieli współmałżonkowie kolejarzy, jednak w tym przypadku pracownik będzie musiał pokryć połowę kosztów związanych z jej wykupem. Kolejarscy emeryci i renciści będą mieli prawo do przejazdów z 99-proc. zniżką po uiszczeniu jednorazowej opłaty w wysokości 50 zł.

Podpisanie porozumienia nie oznacza jednak zakończenia trwającego od wielu miesięcy sporu zbiorowego dotyczącego świadczeń przejazdowych. Zawarty kompromis dotyczy wyłącznie funkcjonowania ulg w 2013 roku. Na opracowanie rozwiązań w tej kwestii na kolejne lata, strony dały sobie czas do końca czerwca. – Do tego czasu chcemy opracować nowy, kompleksowy system ulg przejazdowych. Przygotowanie tych zmian w ciągu tygodnia czy dwóch jest niemożliwe, stąd tak odległy termin zakończenia mediacji. Jeżeli rozmowy przyniosą pozytywny skutek, zakończymy spór. Jeżeli nie, podpiszemy protokół rozbieżności – mówi szef kolejarskiej „S".

KAR

Ogłoszenie

23 marca po raz pierwszy w Polsce rusza COVER FESTIVAL 2013.

Jest to niebywała gratka dla miłośników dobrej muzyki. Nie zawsze największe gwiazdy trafiają do Polski. Często, niestety, te zespoły już nie istnieją! Dzięki naszej imprezie poczujesz się jak na koncercie Led Zeppelin, Deep Purple, AC-DC, i wielu wielu innych. Tym bardziej, iż odwiedzą nas najlepsze na świecie zespoły coverowe.

Cover Festival 2013 to ośmiogodzinna impreza, której obok fantastycznej muzyki towarzyszą: ciekawe stoiska, konkursy, prezentacje i dobre jedzenie.

Dla członków NSZZ Solidarność mamy specjalną ofertę! Możliwość zakupu biletów po niższej cenie!
Ceny biletów dla związkowców:
Bilet normalny – 32 zł.
Bilet premium – 90 zł (do biletu dołączamy specjalny T-shirt, bilet kolekcjonerski, płytę CD).
Bilet VIP – 430 zł (pakiet obejmuje: T-shirt, płyty CD, specjalna strefa VIP, wydzielony parking, poczęstunek, napoje zimne i gorące, piwo, udział w spotkaniu z wykonawcami po koncercie „After Party").

Zamówienia proszę składać bezpośrednio u Dyrektora Festiwalu Jacka Adamczyka tel: 509 722 601, e-mail: adamczyk@rdsmusic.pl. Prosimy o składanie zamówień do dnia 12 marca 2013 roku.

UWAGA! Zachowując bilet z pierwszego koncertu na kolejne (5 koncertów – kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień, październik) otrzymasz jeszcze dodatkową zniżkę, specjalny prezent oraz możliwość zakupu biletu na koncert finałowy w Spodku (listopad 2013 roku) za 50 proc. ceny!!!

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

Prawo ojca do części urlopu macierzyńskiego

Do niedawna większość istotnych praw związanych z rodzicielstwem posiadały matki. Matka miała prawo do urlopu macierzyńskiego i wychowawczego.

W ostatnich latach coraz mocniej przebijał się trend, który popularyzował udział ojca w wychowaniu dziecka. W końcu ustawodawca na niego zareagował, skutkiem czego były zmiany w Kodeksie pracy, które poszerzyły uprawnienia ojca wychowującego dziecko.

Pomimo tego, że ojcowie otrzymali nowe uprawnienia, ich sytuacja nie jest równoprawna z sytuacją kobiety, która ma dodatkowe prawa związane z faktem urodzenia dziecka.

W pierwszej kolejności omówię urlop ojcowski. Pracownik – ojciec wychowujący dziecko ma prawo do urlopu ojcowskiego w wymiarze 2 tygodni, który musi wykorzystać:

1) do ukończenia przez dziecko 12 miesiąca życia albo
2) jeśli adoptuje dziecko – do upływu 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia orzekającego przysposobienie (adopcję) i nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10 roku życia. Oznacza to, że jeśli dziecko ma więcej niż 7 lub 10 lat nie można skorzystać z tego urlopu.

Urlopu ojcowskiego udziela się na pisemny wniosek pracownika-ojca wychowującego dziecko, który składany musi być w terminie nie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika. Oznacza to, że nie może odmówić pracownikowi udzielenia takiego urlopu.

Ojciec może także skorzystać z części urlopu macierzyńskiego, która przysługuje matce. Matka może zrezygnować na rzecz ojca z urlopu, niemniej jest pewna część tego urlopu, z której matka nie będzie mogła zrezygnować.

Matka musi obowiązkowo wykorzystać 14 tygodni urlopu. Po tym okresie może z dalszej części urlopu zrezygnować. Jeśli tak się stanie, ojciec będzie mógł tę część urlopu wykorzystać.

Istnieje jeszcze druga możliwość, wedle której ojciec może wykorzystać dodatkowy urlop macierzyński, z którego matka zrezygnowała. Jest to urlop, którego wykorzystanie zależy od matki dziecka. Dodatkowy urlop macierzyński należy wykorzystać bezpośrednio po obowiązkowej części urlopu. Wymiar tego urlopu jest uzależniony od długości urlopu obligatoryjnego i wynosi:

- 6 tygodni, gdy urlop wynosi 20 tygodni,
- 8 tygodni, gdy urlop wynosi od 31-37 tygodni.

Matka podejmuje decyzję o tym, czy wykorzysta urlop oraz jak długi on będzie. Udzielenie tego urlopu następuje na wniosek pisemny złożony u pracodawcy z minimum 7 dniowym wyprzedzeniem przed rozpoczęciem korzystania z takiej części urlopu.

Aby skorzystać z urlopu macierzyńskiego, ojciec musi wystąpić do pracodawcy z wnioskiem na 7 dni przed rozpoczęciem tego urlopu.

We wniosku o urlop należy wskazać termin zakończenia urlopu macierzyńskiego przez pracownicę matkę. Ojcom w trakcie korzystania z takiego urlopu przysługuje ochrona przed zwolnieniem na takich samych zasadach jak kobietom podczas urlopu macierzyńskiego.

Ojciec ma także prawo do urlopu wychowawczego na podobnych zasadach jak matka, jeśli jest zatrudniony minimum 6 miesięcy. Wymiar urlopu wynosi do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 4 roku życia. Do sześciomiesięcznego okresu zatrudnienia wlicza się poprzednie okresy zatrudnienia.

Jeżeli z powodu stanu zdrowia potwierdzonego orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, dziecko wymaga osobistej opieki, do osiągnięcia przez nie 18 roku życia można ponownie skorzystać z urlopu wychowawczego w wymiarze maksymalnie do lat 3.

Pracodawca ma obowiązek udzielić urlopu wychowawczego. Pracownik, aby skorzystać z urlopu składa wniosek, w którym musi wskazać termin rozpoczęcia urlopu – konkretną datę, okres jego trwania, okres uprzednio wykorzystanego urlopu wychowawczego na dane dziecko. Wniosek powinien zostać złożony co najmniej 2 tygodnie przed upływem terminu rozpoczęcia urlopu. Niedotrzymanie tego terminu spowoduje opóźnienie rozpoczęcia urlopu, które nie może przekraczać 2 tygodni od dnia złożenia wniosku.

Pracownicy zatrudnieni na okres próbny, na czas określony i na czas wykonania określonej pracy mogą korzystać z urlopu, ale jego długość nie może przekraczać czasu, na który umowa została zawarta. To samo dotyczy osób na tak zwanym wypowiedzeniu. Z urlopu wychowawczego mogą korzystać pracownicy obojga płci. Jeśli oboje są pracownikami, to korzystać może w jednym czasie jedna osoba, chociaż jednocześnie oboje rodzice mogą być na takim urlopie maksymalnie przez 3 miesiące. Jeśli jedno z rodziców chce korzystać z urlopu, to do wniosku należy załączyć oświadczenie, że drugie nie będzie korzystało z urlopu. Łączny okres urlopu nie może przekroczyć 3 lat.

W okresie urlopu wychowawczego pracodawca nie może rozwiązać z pracownikiem umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu do dnia zakończenia tego urlopu.

Po zakończeniu urlopu wychowawczego pracodawca ma obowiązek zatrudnienia pracownika na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu albo na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym za wynagrodzeniem nie niższym od wynagrodzenia przysługującego w dniu podjęcia pracy przed urlopem.

Ojcu też przysługują uprawnienia związane z opieką nad małym dzieckiem. Pracownika opiekującego się dzieckiem do ukończenia przez nie 4 roku życia nie wolno bez jego zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w systemie przerywanego czasu pracy, jak również delegować poza stałe miejsce pracy. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jeśli oboje rodzice danego dziecka pozostają w stosunku pracy to z uprawnień może korzystać tylko jedno z nich.

Forum Pokrzywdzonych Przez Państwo
tel. (+48) 781 729 460
forumpokrzywdzonych.pl

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

RODZICÓW

kolegi

Mirosława Szota

Łącząc się w żałobie i żalu z Najbliższą Rodziną

składam wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

W imieniu Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Przewodniczący Dominik Kolorz

Koledze

Mirosławowi Szotowi

szczere kondolencje

z powodu śmierci

RODZICÓW

składa Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność KWK Brzeszcze

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

RODZICÓW

Koledze

Mirosławowi Szotowi

składają
Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność
oraz
Zakładowa Organizacja Koordynacyjna
NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

RODZICÓW

Koledze

Mirosławowi Szotowi

w imieniu
Rady Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność
składa przewodniczący Kazimierz Grajcarek

Koledze

Markowi Machurze

członkowi NSZZ Solidarność
w Fabryce Przewodów Energetycznych w Będzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

w imieniu koleżanek i kolegów z Komisji Zakładowej

składa przewodniczący Arkadiusz Gawlikowski

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 1 marca 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» POMNIKI UMIEJĘTNOŚCI ORAZ WALĄCEJ PO OCZACH KOMPETENCJI SAMORZĄDOWCÓW rosną w siłę, a biurwokracji żyje się dostatnio. Dach nad Stadionem Śląskim, Koleje Śląskie, studium wykonalności, katowicki rynek, szybka kolej do Pyrzowic, abrakadabra, hokus pokus, stoliczku nakryj się i tym podobne zaklęcia z bajek sprawiają, że kasa podatnika płynie w błoto szerokim strumieniem. Naukowiec, który rozkmini przyczyny naiwnej wiary ludzi w owe biurwokratyczne zaklęcia dostanie nagrodę Nobla.

» NOBEL NA BANK OTRZYMA TEŻ JAJOGŁOWY, który obliczy, kiedy, za co i czy kiedykolwiek Stadion Śląski będzie miał dach. Jesteśmy przekonany, że niejeden doktor ekonomii dochrapie się habilitacji rozważając interdyscyplinarny dylemat pt. „Wpływ pęknięcia krokodyla na wzrost liczby posad w jednostkach wojewódzkiego samorządu terytorialnego".

Foto: demotypolityczne.pl

» KOLEJNY POMNIK POZYTYWNEJ ENERGII OKAZUJE SIĘ opakowanym w piarowskie sreberka i złotka bubelm. Chodzi oczywiście o Koleje Śląskie. Jak wynika z badań Urzędu Transportu Kolejowego, prawie co czwarty pociąg tego nowoczesnego, szybkiego i taniego przewoźnika jeździ spóźniony. Ludzie się czepiają, a my uważamy, że nie jest tak źle. Co to jest parenaście minut spóźnienia. Modernizacja Stadionu Śląskiego trwa już kilkanaście lat i co? Świat się zawalił? Nie. Tylko krokodylki pękły. Ze śmiechu.

» STRATY KOLEI ŚLĄSKICH ZA ZESZŁY ROK MOGĄ SIĘGNĄĆ NAWET 10 MLN ZŁOTYCH. Samorząd województwa postanowił pożyczyć KŚ 6 baniek, aby ratować firmę przed bankructwem. Ale nie dramatyzujmy. To są grosze w porównaniu z innym regionalnym dowodem na przełom cywilizacyjny. Według ostatnich danych koszty remontu Stadionu Śląskiego sięgną 465 mln zł. A przebudowa obiektu zakończy się ponoć w 2016 roku.

» NO I JESZCZE SZYBKA KOLEJ DO PYRZOWIC. Tu na szczęście na etapie projektów, planów, konsultacji debat, dyskusji itd. Kiedy powstanie spółka zarządzająca budową tego pomnika, wtedy zaczniemy się bać. Podejrzewamy zresztą, że to nie będzie jedna spółka, ale kilka. Jedna będzie zarządzać budową lewego toru, druga prawego, trzecia podkładami. Tyyyyle fuch...Biurwokracja już nie może się doczekać.

» A W WIELKIM ŚWIECIE PONADPOWIATOWYM śmietanka żyje wewnątrzpartyjnym konfliktem koterii w Peło. Podobno Donaldinho w demokratycznych, wewnątrzpartyjnych wyborach zamierza utrzeć nosa rywalom. I to nas niezmiernie rozbawiło. Demokratyczne wybory? W Platformie? Raczej fala. Jak to we wojsku:)

» JESTEM DOWODEM NA TO, ŻE POLSKA JEST NADAL DZIKIM KRAJEM – oznajmił trzy lata temu niejaki Miro Drzewiecki, były minister sportu, kolega Zbycha, Donka i innych z Peło. Mirowi nie chodziło, o to, że to on jest przykładem panoszącego się w Polsce zdziczenia. Był zły na kumpli z pełowskiego podwórka, że poświęcili go w ramach przykrywania afery hazardowej. Ale z jego diagnozą, iż Polska to dziki kraj, nie sposób się nie zgodzić. Jak ujawniły tabloidy, przed trzema miesiącami żona byłego ministra sportu oraz partnerka telewizyjnego celebryty zostały aresztowane w Stanach za próbę kradzieży czterech futer z butiku. Ta Ameryka to w sumie też dziki kraj. Przecież te panie weszły tam w tych futrach i w nich wychodziły, no nie;)

» Z TYM DZIKIM KRAJEM TO WYJĄTKOWO TRAFNE PORÓWNANIE. Byle kacyk samorządowy uważa się za boga. Byle szaman z przychodni pomiata ludźmi. Byle wioskowy głupek chodzi w aureoli artysty. Byle członek z klanu pełobiurokratycznego stawia siebie ponad prawem i obyczajem. W cywilizowanym kraju facet, który jest szefem organizacji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo na drogach, za złamanie zasad tego bezpieczeństwa poleciałby ze stołka. Ale nie w naszych dzikich ostępach. Chodzi oczywiście o generała Połcia, szefa Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego, który został przyłapany na tym, jak blisko dwukrotnie przekroczył prędkość w terenie zabudowanym. Myślicie, że podał się do dymisji? Jasne, że nie. Nie za takie rzeczy się nie podawali. I co im zrobicie?

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Jedzie Baca z żoną wozem. Nagle błyskawica strzeliła tuż obok nich.
Baca patrzy w niebo i mówi:
– Nooooo.
Za drugim razem piorun też strzelił obok, na co baca znów:
– Nooooo.
Trzeci raz piorun strzelił do jego żony, na to baca:
– No.

***

Po randce:
– Czy odprowadzisz mnie do domu, Romanie?
– Tak, wzrokiem...

***

Baca popijał z turystą japońskim w gospodzie.
Jak popili, to postanowili się sprawdzić w walce.
Japończyk szybko pokonał bacę.
Góral podnosi się z ziemi i pyta:
– Co to było?
– Dżu-dżitsu!
Wypili znów, a po chwili Japończyk znalazł się na podłodze.
Kiedy po tygodniu oprzytomniał w szpitalu, spytał bacę:
– Co to było?
– Ciu-pa-ga!

***

Przychodzi uniżony petent do zapracowanej urzędniczki w ZUS-ie:
– Dzień dobry szanownej Pani! Jak się Pani miewa?
– Ciężko. Jakoś mi się nie układa – żali się urzędniczka klikając po raz kolejny „rozdaj" w pasjansie.

***

Wysoko w powietrzu spotykają się dwa płatki śniegu. Pierwszy pyta:
– Gdzie lecisz?
– Lecę w Tatry, na skocznię narciarską.
– A ja na autostradę, zrobię jakiś karambol samochodowy!

***

Rozmawia dwóch górali:
– Baco, a jak ja bym się przespał z waszą żoną, to jak by my wtedy byli? Kumy? Szwagry?
– Wtedy to by my byli kwita.

***

Wchodzi matka do pokoju dorastającego syna. Patrzy, a tam na ścianach pełno plakatów z rozebranymi panienkami.
Matka: I co, będziesz się teraz gapił na gołe baby?
Syn: A co, mam się gapić na gołe ściany?

***

Arabscy terroryści uprowadzili mały samolot, w którym lecieli Amerykanin i Rosjanin. Przywódca terrorystów o imieniu Abdul pyta Amerykanina:
– Jakie jest twoje ostatnie życzenie?
– Chciałbym zjeść hot-doga i napić się coca-coli.
Amerykanin dostał to, co chciał.
– A jakie jest twoje życzenie? – Abdul pyta Rosjanina.
– Kopnij mnie z całej siły w d... .
Abdul kopnął Rosjanina, ten błyskawicznie uwolnił ręce z więzów, wyciągnął z kieszeni pepeszę i jedną serią zabił wszystkich terrorystów.
Zdziwiony Amerykanin pyta:
– Dlaczego nie zrobiłeś tego wcześniej?
– Ruskie niet agriesory!

***

Antek miał taką babę co sie nigdy z nim nie wadziła. Umiała wszystko po dobroci zrobić. Roz też Antek wrócił z szychty a był pierońsko zły. Baba mu zaroz obiod dowo i przynosi naprzód zupę. Antek wonio, patrzy, żur z kartoflami, bez słowa wyciep talerz z zupą przez okno. Baba nic. Bez słowa przyrychtowała drugie danie: kotlet, kapustę i kartofle. Antkowi sie na ten widok oczy śmieją, bierze już widełkę do ręki a w tym baba bierze talerz i wyrzuca go przez okno.
– Ale babeczko, co ty robisz, taki fajny kotlet!
– Jakeś wyciep talerz toch myślała, że dziś chcesz obiadować w ogródku.

***

Mały Jasio pyta mamy:
– Mamo, po co się malujesz?
– Żeby ładnie wyglądać.
– A kiedy to zacznie działać?

***

Mąż do żony:
– Możesz dać mi pieniądze na bilet autobusowy?
– Niestety, mam tylko sto złotych w jednym banknocie.
– Daj, pojadę taksówką.

***

W Harlemie pięciu Murzynów napadło i zaczęło tarmosić niemieckiego turystę. Niemiec zaczął krzyczeć:
– Nein, nein!
Przybiegło jeszcze czterech...

Reklama